

GAZETA DYWICKA

ISSN 1733 - 2796

NUMER 86

STYCZEŃ - MARZEC 2023

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



EWA GISKA
**PŁYŃMY
DO BEZPIECZNEGO ŁĄDU**

BARBARA PIROGOWICZ
**SZKOŁA MUZYCZNA?
A PO CO MI TO?**

KRZYSZTOF SIERADZKI
**SPORTOWY KLUB
FRENDO**

SPIS TREŚCI

W KULTURA

3. KOLOROWO, Z UŚMIECHEM I BEZPIECZNIE



5. PATCHWORKOWY KOC. RĘKODZIELNICY I PRZYJACIELE GMINY DYWITY DLA WOŚP

6. MODA NA EKO, CZYLI PRZETWARZAJ, NIE WYRZUCAJ

7. DYWICKI JARMARK WIELKANOCNY

7. FOLK-ART

8. GALERIA (NIE) JEDNEJ ŚCIANY W BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W DYWITACH

10. MUZYKA Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA



11. TKACZKI Z FAJNEJ PACZKI

W ŻYCIE GMINY

12. KARNAWAŁOWY KONGRES PRZEBIERAŃCÓW

11. W GADACH - AKTYWNIE

13. CZTERY PORY ROKU Z NORDIC WALKING

14. APETYT NA SERY

15. PŁYŃMY DO BEZPIECZNEGO ŁĄDU

17. ŚWIETLICA W ŁUGWAŁDZIE ŻYJE

27. ŚWIĘTY MIKOŁAJ JEST Z SĘTAŁA

18. SĘTAŁSKIE KOLEĐOWANIE

19. PARAFIA RÓŻNOWO

W EDUKACJA

21. SZKOŁA MUZYCZNA? PO CO MI TO?



23. CZY EMPATIA JEST NAM POTRZEBNA?

24. AKTYWNE ZIMOWISKO

25. MALI BADACZE

26. DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO

W SPORT

27. SPORTOWY KLUB FRENDO

28. WYWIAD Z KRZYSZTOFEM SIERADZKIM - „PIŁKĘ NOŻNĄ ZAWSZE TRAKTOWAŁEM PROFESJONALNIE”

W HISTORIA

30. GADKA - LEPSZAN CIAS

31. TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY - TABÓRZ

GAZETA
DYWICKA

Wydawca:

Gminny Ośrodek Kultury
w Dywitach
ul. Olsztyńska 28,
11-001 Dywity,
tel. (89) 5120123,
www.gokdywity.eu,
www.gazetadywicka.eu,
e-mail: gazetadywicka@wp.pl

Redaktor naczelny:

Kazimierz Kisielew

Dziennikarze:

Mariola Grzegorzcyk,
Henryk Mondroch,
Łukasz Ruch.

Zdjęcie na okładce:

Anna Guz

Projekt graficzny:

Agnieszka Tańska,
www.2kropek.com

Skład:

Anna Guz

Druk:

Spręcograf s.c.
Spręcowo 17 A,
11-001 Dywity,
tel. (89) 5120092,
e-mail: druk@sprecograf.pl

Nakład:

1000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie
prawo dokonywania skrótów
w nadesłanych materiałach.





KOLOROWO, Z UŚMIECHEM I BEZPIECZNIE

CO ROKU MIESZKAŃCY GMINY DYWITY ŁĄCZĄ SIŁY, BY WESPRZEĆ ZBIÓRKĘ NA RZECZ WYPOSAŻENIA ODDZIAŁÓW SZPITALNYCH W CAŁEJ POLSCE. CHCEMY WYGRAĆ Z SEPSĄ! GRAMY DLA WSZYSTKICH — MAŁYCH I DUŻYCH! TO HASŁO 31. FINAŁU WOŚP, KTÓRY ŚWIĘTOWALIŚMY W DĄBRÓWCE WIELKIEJ, TUŁAWKACH, KIEŻLINACH I DYWITACH.

Sztab przy GOK w Dywitach współtworzyli członkowie Grupy Ratownictwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Olsztynie. Oficjalnym współorganizatorem Finału WOŚP była Ochotnicza Straż Pożarna w Kieźlinach, która wspólnie z Warmińskim Stowarzyszeniem Kobiet Kieźlińskich zorganizowała działania w jednostce, a mobilna puszka przejechała uliczkami Kieźlin, Wadągu i Słup. Nową inicjatywą OSP Kieźliny był przystanek na Osiedlu Sterowców, gdzie

strażacy instruowali chętnych, jak należy udzielać pierwszej pomocy, a za wrzut do puszek można było przejechać się zabytkową, kieźlińską „Babcią”.

Po raz trzeci w orkiestrowe granie włączyli się mieszkańcy Dąbrówki Wielkiej z Jerzym i Radosławem Fortunami na czele. Przejazdy rajdowe u boku doświadczonych kierowców na „Torze u Dziadka” są już tradycją. Kolejny raz zagrały z Orkiestrą także Tuławki, które połączyły siły z mieszkańcami

sąsiednich miejscowości: Gadów, Tuławek, Gradek i Frączek. Mobilne puszki z wolontariuszami z OSP Tuławki i OSP Spręcowo zawędrowały do Nowych Włók, Gadów, Frączek, Gradek, Różnowa i Spręcowa, Sętala i Dąbrówki Wielkiej. W świetlicy wiejskiej można było skosztować słodkości i zjeść gorący posiłek, wszystko przygotowane przez gospodynie z Tuławek i Frączek. Była girlanda z serc, zimne ognie, gra na „dzwonek” w wykonaniu panów z OSP Tuławki oraz wzruszający układ taneczny w wykonaniu grupy tanecznej Salsa Tuławki.

Finał WOŚP w Dywitach rozpoczął się w rytmie samby. Grupa Slow Jogging kwestowała z wolontariuszami ulicami Dywit w niezawodnej eskorcie OSP Brąsward. Następnie dywickie Morsy wskoczyły do wody, a w trakcie kąpieli miały miejsce pierwsze, zimne licytacje. Tuż po kąpieli ruszyło granie w sali Szkoły Podstawowej w Dywitach. Na scenie jako pierwsza zaprezentowała się Drużyna Wojów Bolesławowych Białoźór z Olsztyna,





a następnie: grupa taneczna GOK „Jump”, zespół Horpyna, uczniowie SP Dywity, Studio Piosenki GOK, Wokalny Zespół Dziecięcy Suzirjaczko, Studio Wokalne Tatiany Krakowskiej: Lena Hnatiuk i Wiktoria Pręczech, Sylwia Grygielewicz, uczniowie Samorządowej Szkoły Muzycznej (filie w Dywitach i Dobrym Mieście), Salsa Tuławki i na zakończenie zespół Funk&Soul Session.

Występy artystyczne przeplatane były licytacjami niezliczonej ilości przedmiotów i usług przekazanych przez lokalnych darczyńców. Każdego roku do tego grona dołączają kolejne osoby i firmy z atrak-

cyjnymi pomysłami na wsparcie zbiórki. Wydarzenie i licytację poprowadziła Aleksandra Janicka. Słodką kawiarenkę przygotowało niezawodne 15. Koło PZERil w Dywitach. Była wata cukrowa od Sołectwa Gady, animacje prowadzone przez 34. Grunwaldzką Drużynę Starszoharcerską „Antidotum” z Dywit, stoisko informacyjne Olsztyńskiego Towarzystwa „Amazonki”, Fotobudka Żejmo Fotografia, malowanie twarzy przez Grupę Ratownictwa PCK, stoisko Biblioteki Publicznej w Dywitach oraz przejazdy wozem strażackim OSP Brąswałd. Poczęstunek dla wszystkich wolontariuszy i ob-

sługi wydarzenia przygotowali: Koło Gospodyń Wiejskich w Różnowie i w Gadach oraz Bożena Borowska i Anna Milowska, które wraz z Magdaleną Kilkowską czuwały, by każdy wolontariusz zjadł ciepły posiłek i napił się herbaty. Anna Piersa upiekła smaczny tort dla wolontariuszy. Nad bezpieczeństwem sztabu, wolontariuszy i uczestników finału czuwała Straż Uniwersytecka oraz ochrona D.S. Fokus. O obecność Telewizji Olsztyn i obszerną relację z każdego miejsca, w którym na terenie naszej gminy zagrała Orkiestra, zatroszczył się Jacek Niedzwiecki. Obszerny i ciekawy materiał zdjęciowy zawdzięczamy Angelice i Mateuszowi Żejmo. Świetlica SP Dywity wraz z Oborą Sztuki przygotowały przepiękne pakiety ceramicznych serduszek i aniołków, które trafiły na licytację, do sklepiku wośpowego i licytację Allegro. Lista osób zaangażowanych w tegoroczny finał jest bardzo długa - liczy przynajmniej 300 osób. Każda z nich ma swój nieoceniony wkład w 31. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.





PATCHWORKOWY KOC – RĘKODZIELNICY Z GMINY DYWITY I PRZYJACIELE DLA 31. FINAŁU WOŚP

MIESZKAŃCY NASZEJ GMINY W 2022 ROKU, WRAZ Z BLISKO 4 TYSIĄCAMI OSÓB Z CAŁEJ POLSKI, WŁĄCZYLI SIĘ W NIEZWYKŁĄ AKCJĘ RĘKODZIELNICZĄ, KTÓREJ CELEM BYŁO STWORZENIE NA JUBILEUSZOWY 30. FINAŁ WOŚP „REKORDOWEGO SZALIKA HANDMADE”. W RAMACH TEJ OGÓLNOPOLSKIEJ AKCJI POWSTAŁO PONAD 19 KM SZALIKA, Z CZEGO 200 METRÓW WYDZIERGANO NA DRUTACH, SZYDEŁKU, A NAWET RĘKOMĄ WŁAŚNIE W GMINIE DYWITY.

Powodzenie zeszłorocznej akcji i entuzjazm wszystkich biorących udział zmotywowały do zorganizowania na 31. Finał lokalnego wydarzenia rękodzielniczego pod hasłem „Rękodzielnicy z Gminy Dywity i Przyjaciele dla WOŚP”, którego założeniem było stworzenie z wydzierganych kwadratowych elementów jedyne-go w swoim rodzaju, niezwykle kolorowego Patchworkowego Koca i przekazanie go na licytację w dniu 31. Finału.

„Rękodzielnicy z Gminy Dywity i Przyjaciele dla WOŚP” to grono wspaniałych osób i organizacji: SpręcoBabki, KGW Różnowo, Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP w Olsztynie, Klub Senior+

Bobowa oraz mieszkańcy miejscowości Frączki, Studzianka, Gradki, Dywity, Różnowo, Olsztyn, Iława, którym należą się ogromne podziękowania za wielkie serca i każde przerobione oczko.

W ramach akcji powstało ponad 300 kwadratowych elementów zrobionych na drutach lub szydełku, niezwykle kolorowych. Każdy inny, każdy wyjątkowy, bo robiony z sercem i w szczytnym celu. Najdłuższą drogę, bo ponad 500 km, przejechały do nas elementy wykonane przez Klub Senior+ Bobowa z miejscowości Bobowa w województwie małopolskim (prawie 140 elementów). Wszystkie zostały zszyte w piękne, kolorowe, niepowtarzalne Poduszczer-

ki i aż cztery Patchworkowe Koce! Poduszczerki oraz 2 koce zostały zlicytowane na aukcjach podczas lokalnych wydarzeń w Gminie Dywity w Tuławkach i Dywitach na rzecz celu 31. Finału WOŚP pod hasłem „Chcemy wygrać z sepsą! Gramy dla wszystkich – małych i dużych!”. Kolejny, wraz z kilkoma poduszczerkami, został przekazany dla wsparcia walki Kingi Rydz z SMA. Ostatni Patchworkowy Koc, dzięki uprzejmości Stefana Melnyka, pojedzie na Ukrainę, razem z wolontariuszami z Parafii Grekokatolickiej w Olsztynie. Dziergając, można pomagać innym. Bardzo cieszy, że mieszkańcy naszej Gminy oraz Przyjaciele, przy wsparciu ze strony Gminnego Ośrodka Kultury, z tak ogromnym zaangażowaniem dołączyli do tej niezwyklej akcji.



Tekst: Aleksandra Szymaniec
Zdjęcia: Żejmo Fotografia,
Archiwum Klubu Senior+ Bobowa,
Anna Guz



MODA NA EKO, CZYLI PRZETWARZAJ, NIE WYRZUCAJ

10 MARCA BIEŻĄCEGO ROKU W GMINNYM OŚRODKU KULTURY W DYWITACH, PRZY WSPARCIU SOŁECTWA DYWITY, W RAMACH OBCHODÓW DNIA KOBIET, ODBYŁY SIĘ WARSZTATY TWORZENIA STROJÓW Z TEGO, CO ZAZWYCZAJ UWAŻAMY ZA RZECZY CAŁKOWICIE BEZUŻYTECZNE. FOLIE BĄBELKOWE, WORKI NA ŚMIECI, OPAKOWANIA PO JAJKACH, PAPIER PO PAKOWANIU PREZENTÓW, ROLKI OD PAPIERU TOALETOWEGO, STARE POCZTÓWKI Z ŻYCZENIAMI... TO WSZYSTKO, ZAMIAST WYLĄDOWAĆ NA ŚMIETNIKU, STANOWIŁO BAZĘ DO STWORZENIA CIEKAWYCH KREACJI.

– Inspiracje do strojów wzięłyśmy z naszego hobby i marzeń – mówi autorki. – Afryka, Paco Rabanne, tęsknota za latem, ulubione baśnie – przecież fajnie jest być królową.

Wykonane w ramach warsztatów kreacje zostały następnie zaprezentowane widzom zgromadzonym w GOK.

– Każda z uczestniczek warsztatów mogła poczuć się nie tylko kreatorką mody, ale również piękną modelką, ponieważ każda kobieta emanuje indywidualnym pięknem – mówi jedna z uczestniczek, Agnieszka.

Głównym celem warsztatów było zwrócenie uwagi na potrzebę dbania o naszą planetę i zmniejszenie produkcji ogromnej ilości śmieci, które ją zalewają, bezpow-



rotnie niszcząc. Jednak to nie był jedyny cel. Pokaz mody kończyła prezentacja dwóch sukni: złotej i srebrnej, wykonanych z folii termicznej. Strażaczka Ania z OSP Tuławki opowiedziała zebranej publiczności, w jaki sposób należy używać koca termicznego, by efektywnie pomóc ofiarom wy-



padków, pożarów i wielu innych nieprzyjemnych zdarzeń.

Pomysłodawczyniami i wykonawczyniami całości były kobiety z grupy Bez Kompleksów. Jest to grupa, która powstała z przyjaźni, potrzeby dzielenia się pozytywną energią i dawania wsparcia. Jak mówią jej członkinie:

– Spotkałyśmy się, zaprzyjaźniłyśmy i lubimy wspólnie spędzać czas w ciekawy sposób, realizując swoje pomysły oraz mniejsze i większe marzenia. Warsztaty EKOMODY to pomysł naszej koleżanki Moniki, Chór Kobiet Które Nie Potrafią Śpiewać Ale Bardzo By Chciały – Lidki. W pewnym momencie uznałyśmy, że skoro my się tak dobrze czujemy w swoim towarzystwie, to może warto jest podzielić się radością i uśmiechem z innymi – stąd nasza obecność w GOK-u. Bywamy też w innych miejscach – często w czerwonych sukienkach lub żółtych kapeluszach, więc... do zobaczenia.



Tekst: Agnieszka Pacyńska-Czarnecka

Zdjęcia: Anna Guz



DYWICKI JARMARK WIELKANOCNY

1 KWIETNIA W STODOLE „MÓJ RYNEK” PACHNIAŁO WIELKANOCĄ. BYŁY MAZURKI, BABKI, WYPIEKI W KSZTAŁCIE BARANKÓW, WĘDLINY, SERY I WIELE INNYCH ZNAKOMITOŚCI SPOŻYWCZYCH. ZA TO W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU GMINY DYWITY ZAPANOWAŁ WIOSENNY, ŚWIĄTECZNY KLIMAT, A TO ZA SPRAWĄ RĘKODZIELNIKÓW, KTÓRZY PRZYWIEŻLI NA KIERMASZ RĘKODZIEŁA SVOJE STARANNIE WYKONANE PRACE.

Wystawcy mogli nie tylko sprzedawać produkty, ale także wymieniać między sobą doświadczenia,

rozmawiać o stosowanych technikach, doceniać się nawzajem. Rozmowom sprzyjała luźna, przyjazna

atmosfera. Dzięki twórczej, precyzyjnej i pełnej pasji pracy Rękodzielników nabywcy mogą cieszyć się w swoich domach dobrą energią, która przybiera najróżniejszą postać. Może to być materiałowa lalka, aromatyczna świeca zdobiona naturą, wosk pszczeli o przeróżnych kształtach, precyzyjnie zdobiona ceramika, makramowa, stylowa torebka, kwietnik lub wielkanocny wianuszek, szydełkowa chusta o przeróżnych wzorach, różnej gęstości i genialnie dobranych kolorach bądź radosne malowidło na desce oraz wiele innych form, kolorów i kształtów.

Organizatorem Dywickiego Jarmarku Wielkanocnego była Gmina Dywity i Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach.



Tekst i zdjęcie: Anna Guz



FOLK-ART

UCZESTNICY WARSZTATÓW FOLK-ART W GMINNYM OŚRODKU KULTURY W DYWITACH PRZYGOTOWYWALI SIĘ DO ŚWIĄT WIELKANOCNYCH ARTYSTYCZNIE.

Pod okiem Aleksandry Szymaniec powstały skorupki jajek z bandaża gipsowego, które zostały następnie osadzone na słomianym wianku udekorowanym mchem,

bukszpanem, kwiatami i piórkami. Następnego dnia Joanna Kitkowska przeprowadziła warsztat wyplatania koszyczków z kolorowego filcu. Ozdobą koszyka był filcowy

kwiatek, wykonany przez uczestników według własnego pomysłu. Kolejne były aromatyczne warsztaty wytwarzania świec w kształcie jajka. Był to dla uczestników czas relaksu, zabawy i odpoczynku od codziennych spraw. Warsztaty palmowe poprowadziła Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wtajemniczając uczestników w sztukę skręcania kwiatów z bibuły, które w połączeniu z gałązkami bukszpanu, wierzby, żywotnika i suszu dały imponujące efekty.

Z „folkartowej” oferty skorzystały także przedszkolaki. Joanna Kitkowska wprowadziła dzieci w kolorowy i pachnący świat mydełek, a Joanna Zawadzka pokazała maluchom, jak ulepić z gliny wielkanocnego, baranka.



Tekst i zdjęcie: Anna Guz



foto. Anna Cieślak

GALERIA (NIE) JEDNEJ ŚCIANY W BIBLIOTECE W DYWITACH

DZIAŁALNOŚĆ GALERII ZOSTAŁA ZAINICJOWANA JUŻ 10 LAT TEMU. POCZĄTKOWO SŁUŻYŁA NAM DO WYSTAWIANIA RÓŻNORODNYCH PRAC, KTÓRE WYKONAŁY DZIECI PODCZAS ZAJĘĆ PROWADZONYCH W NASZEJ PLACÓWCE. WTEDY OTRZYMAŁA ROBOCZĄ NAZWĘ „GALERIA JEDNEJ ŚCIANY”. TE MAŁE EKSPOZYCJE ODKRYŁY PRZED NAMI WIELKI POTENCJAŁ TEGO MIEJSCA, KTÓRY POSTANOWILIŚMY WYKORZYSTAĆ DO PROMOWANIA DZIEŁ LOKALNYCH TWÓRCÓW.

W tym celu nawiązałyśmy współpracę z Grupą Plastyczną „Paleta” działającą przy Gminnym Ośrodku Kultury, której instruktorką i opiekunką jest pani Joanna Kitkowska. Później także ze Stowarzyszeniem Wyjątkowe Serce, Związkiem Plastyków Warmii i Mazur, Wojewódzką Biblioteką Publiczną i innymi bibliotekami z naszego regionu. Zgłaszają się do nas również osoby, które są zainteresowane prezentacją swojej twórczości w bibliotece. I tak od kilku lat spotykamy się na wystawach indywidualnych i zbiorowych, podczas których prezentowane są niepowtarzalne dzieła malarskie wykonane różnymi technikami.

Wystawom najczęściej towarzyszą wernisaże bądź finisaże, które z uwagi na obecność autorów

prac, dają możliwość zapoznania się z historią powstania każdego obrazu i technik jego wykonania. Artyści opowiadają także o swoich emocjach, które towarzyszyły im podczas tworzenia, inspiracjach i doświadczeniach twórczych. Każde spotkanie jest wyjątkową,



wielką uctą duchową uświetnioną piękną muzyką. Można śmiało powiedzieć, że w naszym kameralnym wnętrzu współistnieje i przenika się twórczy dialog sztuki słowa i obrazu. Te dwa obszary, bez wątpienia wzajemnie się dopełniają i wartościują, dając odbiorcy możliwość „czytania” utworów artystycznych. I to wszystko ma miejsce podczas jednej wizyty w bibliotece – wypożyczenie wybranej książki i obejrzenie ciekawej wystawy.

Statystycznie na przestrzeni tych 10 lat, średnio w ciągu roku mieliśmy po 6 wystaw. W minionym 2022 roku tych ekspozycji było 10. Przede wszystkim były to prezentacje artystów-amatorów, ale także profesjonalistów. Wszystkie ich prace posiadały niepowtarzalny



charakter. W tym miejscu trudno byłoby przedstawić szczegółowo wszystkich artystów goszczących w bibliotece, dlatego też skupię się na tegorocznych wystawach.

Cały styczeń i połowę lutego w bibliotece mogliśmy oglądać magiczne obrazy pani Józefiny Andrzejewskiej przedstawiające przede wszystkim piękny, barwny świat przyrody w różnych odsłonach. Te wyjątkowe, nastrojowe prace sprawiły, że zimą do biblioteki zawitała wiosna i krótkie, szare dni nabrały ciepłych barw. Wystawa cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem wszystkich czytelników, którzy w tym czasie odwiedzili bibliotekę. Stwierdzali, że są zauróczeni niesamowitymi obrazami emanującymi optymistyczną energią. Wystawę zakończył uroczysty finał, podczas którego autorka opowiedziała o swoich inspiracjach i doświadczeniach twórczych. Uczestnicy spotkania mogli też wysłuchać pięknej gry na skrzypcach w wykonaniu muzycznie utalentowanej Emilii Wachowskiej – wnuczki autorki.

Pani Józefina należy do Grupy Plastycznej „Paleta”, tam realizuje i rozwija swoje pasje, eksperymentując z różnymi technikami



malarskimi takimi jak akwarele, akryle, pastele, pouring, czy bardzo wymagająca i pracochłonna metoda quillingu. Dużym sukcesem tej artystki jest zajęcie II miejsca w Wojewódzkim Przeglądzie Sztuki Nieprofesjonalnej w Mrągowie za obraz wylewany metodą pouringu, który był też wyeksponowany w bibliotece.

nowany w bibliotece.

Obecnie jest tu prezentowana wystawa zbiorowa Grupy Plastycznej „Paleta”, której tematem wiodącym, jak to przystało na marzec, jest „Kobieta”. Ten temat jest natchnieniem i inspiracją wielu artystów. Ekspozycja zawiera około 30 obrazów wykonanych przez 21 malarek. Oglądając te piękne prace, możemy dostrzec nie tylko różnorodność technik malarskich, ale przede wszystkim bardzo ciekawe, nietuzinkowe ujęcie tematu świadczące o wielkiej wyobraźni i talencie mistrzyń pędzla. Te wyjątkowe dzieła zapewniają wiele artystycznych wrażeń podczas ich oglądania. Wystawa została poprzedzona uroczystym wernisażem uświetnionym występem Aleksandry Bonieckiej i Krzysztofa Wieczorka ze Studia Piosenki z GOK-u, przy akompaniamencie pana Krzysztofa Włodarskiego. Bardzo dziękujemy wszystkim autorkom za udostępnienie swoich prac, które będą dostępne w naszej bibliotece do końca marca.

Ostatnio nasza mała, kameralna galeria nie jest już Galerią Jednej Ściany (co zostało podkreślone w tytule artykułu), ponieważ ciągle wyszukujemy nowe miejsca, aby móc pięknie wyeksponować

nować wszystkie prace przeznaczone do wystawienia. Dlatego też nazwa przestała być adekwatna do rzeczywistości i w związku z tym ogłaszam konkurs na nazwę naszej bibliotecznej galerii. Propozycje można wysłać do 15 kwietnia 2023 roku na adres e-mailowy biblioteki: gbdpywity@wbp.olsztyn.pl.



Tekst i zdjęcia: Celina Kosin



MUZYKA Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA

WIECZOREM 24 LUTEGO 2023 ROKU SALA WIDOWISKOWA GOK W DYWITACH WYPEŁNIŁA SIĘ MUZYKĄ Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA. ZAPREZENTOWALI JĄ MARCIN K. JANY & ZIBI.

Rytmy samby, rumbly czy flamenco w wirtuozerskim wykonaniu Marcina Jany Kowalskiego (gitarra) i Zbigniewa Zibi Nurzyńskiego (cojone, perkusjonalia), okraszone szczyptą humoru, okazały się istną ucztą dla miłośników egzotycznych rytmów i brzmienia gitary.

Marcin Jany Kowalski jest absolwentem Akademii Muzycznej w Bydgoszczy w klasie gitary klasycznej oraz uczestnikiem licznych międzynarodowych warsztatów, prowadzonych przez mistrzów gitary. Zbigniew Zibi Nurzyński zaś to miłośnik rytmicznych impro-

wizacji, posługujący się szeroką gamą różnych instrumentów.

Ich koncert trwał 2 godziny, a wszystkim licznie zebranym gościom wciąż było mało muzycznych wrażeń. Liczymy na więcej takich wybornych koncertów w przyszłości.



Tekst: Krzysztof Włodarski

Zdjęcia: Anna Guz



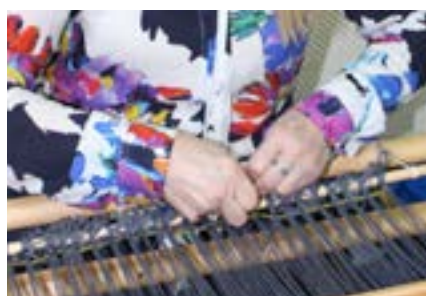
wet chodniki. Inspirujemy się nawzajem i pomagamy sobie, gdy „zgubimy wątek”. Niejednokrotnie eksperymentujemy, łącząc tradycję z nowoczesnością. Dzięki temu powstają prace nieoczywiste, np. dżinsowe chodniki czy podkładki pod talerze. Niejednokrotnie dajemy zużyтым już rzeczom drugie życie, używając znoszonych t-shirtów lub dżinsów.

Poszukujemy nowych wyzwań i inspiracji, doskonalimy umiejętności. W tym celu uczestniczymy w różnych wydarzeniach tkackich. Byliśmy na pokazach tradycyjnej tkaniny podlaskiej w Białymstoku. Brałyśmy udział w warsztatach tkaniny dwuosnowowej w Barczewie prowadzonych przez uczennicę Barbary Hulanickiej. Odwiedziliśmy wystawę tradycyjnej tkaniny warmińskiej w Muzeum Warmii i Mazur, która zainspirowała nas do wykorzystania tradycyjnych warmińskich wzorów w naszych pracach. Ale niekoniecznie odtwórczo. Każda z nas zaczerpnie z nich coś innego, zgodnego z własną osobowością i estetyką. Dzięki temu tradycyjne wzory w nowym wydaniu będą mogły zdobić współczesne wnętrza bądź ubiór.

TKACZKI Z FAJNEJ PACZKI

NASZA PRACOWNIA TKACKA TĘTNI ŻYCIEM. CO TYDZIEŃ, WE ŚRODY, W IZBIE PAMIĘCI MARII ZIENTARY-MALEWSKIEJ W BRĄSWAŁDZIE JUŻ DRUGI ROK ODBYWAJĄ SIĘ WARSZTATY TKACKIE. W CUDOWNEJ ATMOSFERZE, TWORZONEJ PRZEZ UCZESTNICZKI, POWSTAJĄ NIEPOWTARZALNE TKANINY. MIEJSCE NASZYCH SPOTKAŃ NIE JEST PRZYPADKOWE. KLIMATYCZNE WNĘTRZA HISTORYCZNEGO BUDYNKU SPRZYJAJĄ KREATYWNOŚCI.

Miękkość, ciepło i plastyczność tworzywa, jakim jest wełna, ma właściwości terapeutyczne. Sprawia, że po bardzo ciężkim i stresującym dniu człowiek rozluźnia się i odpoczywa, a splątane nici pozwalają zwolnić tempo w za-



bieganym dziś świecie. Tutaj czas zwalnia i nabiera innego wymiaru, choć zajęcia mijają bardzo szybko, zbyt szybko... Nie mogąc doczekać się kolejnego spotkania, zgodnie stwierdzamy, że środa jest dla nas najlepszym dniem tygodnia.

Na krosnach powstają różnorodne prace, tak jak różnorodne są uczestniczki. Są prace multikolorowe, jak i bardziej monochromatyczne, formy małe i duże. Powstają dekoracyjne tkaniny użytkowe, takie jak szale, czapki, bieźniki, torebki, poszewki na poduszki, a na-



Tekst: Katarzyna Poręba

Zdjęcia: Martyna Ruch



KARNAWAŁOWY KONGRES PRZEBIERAŃCÓW

CO NAJMNIEJ JEDEN FARAON, JEDNA KRÓLEWNA ŚNIEŻKA, JEDNA CHINKA, JEDEN SZEJK NAFTOWY, PARA BAWARCZYKÓW, JEDEN SZERYF, 3 KOWBOJÓW I JEDEN INDIANIN ORAZ KWIAT WYKWINTNYCH DAM UMÓWIŁ SIĘ W TĘ NOC W SĘTALSKIEJ SALI. W JAKIM CELU? ABY DAĆ ŚWIATU DOWÓD, ŻE MUZYKA NAPRAWDĘ ZBLIŻA LUDZI.

Ten światowy kongres zaczął się wieczorem 11 lutego i trwał 8 godzin z hakiem. Nad czym obradowali jego uczestnicy? Nad talerzami smacznych dań i przekąsek, które przynieśli ze sobą. Był to istny przegląd kuchni z całego świata i dobrze przysłużył się kondycji obradujących. A ci w parach, w grupach i podgrupach obradowali i obradowali. Szeryf nie miał wiele roboty: kowboje nie zdemolowali salonu, Indianin oskalpował tylko pomarańczę, wampir pił tylko sok, a kotek drapał się sam po głowie.

Kongres skończył się rezolucją: że było fajnie, że szkoda, iż karnawał się kończy i że, kurcze, oni w tym Sętalu - to w sumie mają niekiepsko.

Walentynkowy bal przebierańców zorganizowało Stowarzyszenie Przyjaciół Sętala, a prowadził DJ Brzoza z Olsztyna.



Tekst i zdjęcie: lek



W GADACH - AKTYWNIE

CZAS ZIMY WCALE NIE OZNACZA W GADACH CZASU SPADKU AKTYWNOŚCI. ZORGANIZOWANE Z ROZMACHEM DLA MIESZKAŃCÓW GADÓW I OKOLIC IMPREZY, TAKIE JAK ANDRZEJKI, MIKOŁAJKI CZY ZABAWA SYLWESTROWA, NIE POZOSTAWIAJĄ WĄTPLIWOŚCI, ŻE MIESZKAŃCY NASZEJ WIOSKI CHCĄ SIĘ INTEGROWAĆ POPRZECZ ROZRYWKĘ.

W tym roku, jako społeczność, uczestniczyliśmy także w kolejnej akcji WOŚP. Nasza wieś zauważalnie pięknieje, szczególnie przy okazji świąt, a wspólne ubieranie ogromnej choinki przed świetlicą może naprawdę integrować. Warto dodać, że wszystkich przyjezdnych na kolonii Gady mile zaskakuje sympatyczny „Gad – witacz”.

Także tegoroczne obchodny Dnia Kobiet w Gadach

można zaliczyć do imprez udanych, organizowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich i Sołectwo. Do naszej świetlicy przybyły Panie z Gadów i okolic, które mogły skorzystać z szerokiej oferty skoncentrowanej na tym, co służy zdrowiu i urodzie. Były porady dotyczące profesjonalnej stylizacji w zakresie ubioru i makijażu. Zainteresowane osoby poznały zasady, np. masażu lomi lomi, kobido, depilacji, laminacji rzęs. Znalazło się też miejsce na prezentację tematu profilaktyki dna miednicy na co dzień. Wszystko odbywało się zgodnie z instrukcją przepływu pozytywnej energii, gwarantującej optymizm i dobre relacje z ludźmi. W modowym zakątku pani Sylwii mogłyśmy także uczyć się pielęgnowania dłoni. Każda z nas, korzystając z wiedzy i doświadczenia profesjonalistek i pasjonatek, znalazła coś dla ciała i ducha.

Było też smacznie i zdrowo dzięki pysznościom własnoręcznie przygotowanym przez uczestniczki spotkania. Mogłyśmy „pogadać w Gadach” i czuć się zrelaksowane, tym bardziej, że „dwaj miejscowi Panowie” zajęli się kuchnią i serwowali wspianą kawę.

Całość koordynowała niezastąpiona Karina Majcherska. Brawo! Czekamy na następny Dzień Kobiet w Gadach.



Tekst i zdjęcie: Wiesława Zielińska



trum w Lesie Miejskim, zapraszamy wszystkich chętnych, nie tylko członków naszego Koła. Każdy może dołączyć, kiedy ma chęci, czas i odbyć z nami taki dwugodzinny marsz o długości około 10 kilometrów, w zależności od aury, trudności terenowych i pory roku. Jediną przeszkodą w realizowaniu naszej pasji (tak nazywamy nasze marsze) są deszcz lub mróz poniżej -10 stopni. Jesteśmy seniorami, ale często z nami maszerują też osoby młodsze.

Ważną sprawą było dla nas swobodne spotkanie się w większym gronie. Do dzisiaj jest to fascynacja obcowania z przyrodą, ciekawymi terenami wzdłuż rzek Wadąg i Łyny, które nazywamy „Warmińskimi Bieszczadami”. Spotykamy na swej drodze zabytki historyczne i wielu ciekawych ludzi. Ta na-

CZTERY PORY ROKU Z NORDIC WALKING

ZAWSZE JEST COŚ PIERWSZE... A ZACZĘŁO SIĘ PONAD SZEŚĆ LAT TEMU W NASZYM 15. KOLE POLSKIEGO ZWIĄZKU EMERYTÓW, RENCISTÓW I INWALIDÓW, KTÓRE PRĘŻNIE DZIAŁA W DYWITACH. BYŁY TO NASZE PIESZE WYPRAWY W POSZUKIWANIU WIOSNY PEŁNEJ KWIATÓW, POKRYTYCH ZIELENIĄ DRZEW I KRZEWÓW, JESIENI PEŁNEJ BARWNYCH LIŚCI ITD. POSZUKUJĄC NOWYCH FORM SPĘDZANIA CZASU, WYMYŚLIŁIMY SOBIE PIESZE RAJDY KRAJOZNAWCZO-HISTORYCZNE.

Wyruszając z Dywit, odwiedzaliśmy miejscowości na terenie gminy takie jak: Brąswałd, Ługwałd, Kieźliny, Spręcowo, Słupy, zahaczając też o Olsztyn. Przy okazji poznawaliśmy ich historię i ciekawe miejsca. Było pięknie, wesoło, jak zawsze wśród seniorów. Humor nas nie opuszczał, jednak Covid szybko nam tę przyjemność zabrał. Bezpośrednie więzi społeczne zostały zerwane, zostały tylko media elektroniczne. Poczuliśmy się uwięzieni, brakowało wzajemnego towarzystwa, rozmów, spotkań. Pandemia zmuszała do izolacji, a nas do poszukiwania możliwości bycia ze sobą. W październiku 2020 roku powstała nieformalna grupa miłośników marszów z kijami „Cztery pory roku z nordic walking”, a je-

dynym takim miejscem do otwartych spotkań stały się lasy. Zaczęło się niewinnie - od jednego spotkania w tygodniu w niedzielę. Do naszych marszów nordic walking między Dywitami, Olsztynem, Kieźlinami i Redykajnami, z cen-





sza przygoda stała się częścią naszego życia, obecnie spotykamy się dwa razy w tygodniu (środa i sobota) o godzinie 10.00 przez cały rok.

Ale apetyt rośnie w miarę jedzenia, więc marzy się nam zwiedzanie dalszej okolicy. Na razie zaczęliśmy od okolic Spręcowa. Wspólne marsze przyczyniły się



do naszego grupowego udziału w imprezach sportowo-rekreacyjnych organizowanych w gminie Dywity, takich jak „Dywicka 5” i „Marsz Niepodległości”. Wśród nas są mieszkańcy Dywit, Spręcowa, Kieźlin, a także Olsztyna. Oprócz nordic walking łączą nas różne inne pasje, jak teatr amatorski, wyjścia do teatru i filharmo-

nii oraz działalność w Kole PZERil w Dywitach. Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w marszach nordic walking. To nic nie kosztuje, za to zyskujemy zdrowie, a panie przy okazji urodę i sylwetkę. Warto z nami być.



Tekst i zdjęcia: Stefan Szymański



APETYT NA SERY

SĄ KROWY, KTÓRE DAJĄ MLEKO, I SĄ NA NIE CHĘTNI. CORAZ WIĘCEJ LUDZI W SĘTAŁU WYTWARZA NA SWÓJ DOMOWY UŻYTEK SER. NIEPOSTRZEŻENIE TO HOBBY STAJE SIĘ NOWĄ SPECJALNOŚCIĄ WSI.

Trzydzieści cztery osoby dorosłe oraz dwoje dzieci wzięło udział w warsztatach serowych, które 18 listopada 2022 roku zorganizowało

Stowarzyszenie Przyjaciół Sętała. Przybyli na nie tylko sętałacy, ale mieszkanki Spręcowa, Redykajn, Olsztyna i innych miejscowości.

Prowadził je doświadczony praktyk - Leszek Kuryłowicz. Pokazał uczestnikom, jak z 10 litrów świeżego, niepasteryzowanego, krowiego mleka robi się ser. Omówił wszystkie etapy jego przygotowania, podał recepturę i pokazał akcesoria. Przekazał także wszystkim wiele ciekawostek związanych z serami. Podczas warsztatów ich uczestnicy degustowali różne sery, które zostały wykonane wcześniej. Zainteresowanie wykazywali ogromne. Ponieważ na warsztaty przybyli ludzie, którzy sami robią w domach sery, to każdy dzielił się z pozostałymi swymi doświadczeniami. Padła nawet propozycja, aby sętałacy zajęli się wytwarzaniem serów ze społowo. Czy Korycin zagrożony?



Tekst i zdjęcie: lek

Jesteśmy po to, by wskazać choć
jednej osobie, gdzie jest ład,
wyczekany brzeg, spokój
i bezpieczeństwo wewnętrzne.

www.poradnia-latarnia.pl

PŁYŃMY DO BEZPIECZNEGO ŁĄDU

ODCZUWALNY CHŁÓD W SERCU MOŻE OCIEPLIĆ I OGRZAĆ TYLKO MIŁOŚĆ. NA ŁODZI, PODCZAS BURZY ŻYCIA, GDY FALE ZALEWAJĄ POKŁAD, GDY JEST CIEMNO, LUDZIE NIE WIEDZĄ, GDZIE JEST ŁĄD. W KRYZYSACH PSYCHICZNYCH, W STANACH DEPRESYJNYCH, CENNE JEST, BY MIEĆ CHOĆ JEDNĄ OSOBĘ, KTÓRA ZAUWAŻY I WYDOBĘDZIE Z NAS, CO SIĘ DZIEJE, CO CZUJEMY, CO NAS NIEPOKOI. WAŻNE, BY NIE BYĆ W TYM SAMEMU, NICZYM ZAKORKOWANA BUTELKA, Z KTÓREJ PRZELEWA SIĘ. WARTO SIĘ ODKORKOWAĆ, TO PIERWSZY KROK W STRONĘ ŁĄDU.

Powiat Olsztyński ma od kilku lat najwyższy procent samobójstw wśród nastolatków w Polsce. Mamy ogrom zaburzeń i wielkie niedobory specjalistów, dostępnych terminów, a koniecznych. W naszym województwie mamy obecnie tylko jeden oddział psychiatryczny dedykowany dzieciom i młodzieży, z niewielką ilością miejsc, a potrzeby są ogromne. Bardzo istotny jest obszar edukacyjny w zakresie rozpoznawania symptomów i wspierania młodych osób dotkniętych depresją. Projekt „Depresja wśród młodzieży” był pierwszym projektem Fundacji 36i6 dofinansowanym przez

Europejski Korpus Solidarności i Gminę Dywity w ramach którego zrealizowano cykl spotkań ze specjalistami, młodzieżą, z rodzicami oraz zorganizowano konferencję on-line w okresie pandemii. Wówczas zaczęła pojawiać się myśl, że cudownie byłoby mieć takie miejsce, w którym moglibyśmy nieść pomoc innym, rozmawiać i usłyszeć drugiego człowieka. Zawsze miałam wyobrażenie, że jest to coś bardzo trudnego do stworzenia, jakby poza zasięgiem możliwości. Dzieliłam się moim marzeniem z wieloma osobami. Pewnego dnia, podczas rozmowy z zaprzyjaźnioną psychoterapeutką z Warszawy, świat marzeń połączył się z ziemią. Jej zawodowe doświadczenie, wiedza, pasja do ludzi i chęć wsparcia nas, otworzyły drzwi do realizacji marzenia. Po pewnym czasie poznałam wielu specjalistów, którzy z otwartością zadeklarowali, że również chcą wejść na pokład statku ratunkowego, by wskazywać drogę wyjścia i pomagać innym ludziom. Kiedy w odpowiednim miejscu i czasie spotkają się odpowiedni ludzie, dobre motywacje i miłość do drugiego człowieka, to wszystkie kropki łączą się, tworząc całość.

Poradnia Latarnia oficjalnie i nieprzypadkowo ruszyła w Walentynki, bo powstała z miłości do ludzi. Co roku, w Walentynki, będziemy świętować otwarcie Poradni, żeby sobie wzajemnie okazywać miłość, bo miłość i relacja leczą. Obecnie żyjemy w wielkich niedoborach nie tylko witaminy D, ale także Witaminy M, czyli Miłości. Potrzebujemy zatrzymać się na trochę dłużej przy sobie, rozmawiać o rzeczach głębokich, o życiu i śmierci, z uważnością



i szczerym zainteresowaniem. To są wspaniałe antydepresanty. To wymaga od nas wyciszenia, odejścia na bok, pobycia w ciszy, w tej dobrej ciszy, nie pustce. Wtedy dopiero będziemy w stanie zauważyć siebie i innych.

Poradnię tworzy grono specjalistów z Olsztyna, Warszawy, Gdańska, Poznania. Jest to platforma wsparcia, która łączy ludzi nie tylko lokalnie, ale także w przestrzeni on-line. Poradnia liczy obecnie 17 specjalistów zdrowia psychicznego - psychologów, psychoterapeutów, terapeutów, psychotraumatologów, seksuologów, coacha, neurologopedę, trenerów TUS, itp. Oferujemy pomoc dzieciom, młodzieży, osobom dorosłym w ramach konsultacji, terapii indywidualnych krótkoterminowych i długoterminowych, terapię par, terapię uzależnień i inne. Współpracujemy także z wykładowcami akademickimi. Chcemy również rozwijać obszar psychoedukacji poprzez spotkania on-li-

ne i webinaria.

W kwietniu, dzięki dofinansowaniu przez Gminę Dywity projektu „Wyprzedzić czarną myśl”, rusza pierwsza Grupa Terapeutyczna dla młodzieży w wieku 15-18 lat. Spotkania będzie prowadzić terapeutka, która przeprowadziła się w ostatnim czasie z Gdańska do Olsztyna i posiada duże doświadczenie w pracy z grupami młodzieżowymi.

Podczas pierwszych spotkań terapeutycznych z młodzieżą zauważyliśmy także dużą potrzebę wsparcia psychoedukacyjnego rodziców. Dzięki czemu urodził się pomysł 12 spotkań warsztatowych dla rodziców - „KOTWICA RODZICA”. Dzięki dofinansowaniu ze środków zewnętrznych, rodzice w bardzo dostępnej cenie (50 zł za spotkanie), będą mogli nabierać wiedzy i kompetencji, które będą działaniem prewencyjnym w kryzysach emocjonalnych ich dzieci. W dobie kryzysu dostępności w służbie zdrowia w obsza-

rze psychiatrycznym, powinna być to obecnie kluczowa forma oddziaływania na młode pokolenie, czyli poprzez zdrowy system rodziny. Chcemy podejść do rodziny jako całego organizmu, bo gdy jeden członek choruje, to choruje cała rodzina.

Młode pokolenie jest mi szczególnie bliskie, pracuję z nimi od 20 lat. Obecnie widać więcej zagubienia i lęków, przebodźcowania i powierzchownych relacji. Młodzieńczość jest etapem rozwoju, dzięki któremu objawi się w przyszłości orzeł, który poleci, wzbije się wysoko w niebo, albo można te skrzydła podciąć, robiąc z kogoś kurę patrzącą w kierunku ziemi. Jest to okres w życiu młodego człowieka, kiedy szalenie istotna jest praca dorosłych, by być przy młodych, być czujnym i „brać na klatę”, nawet jeśli mówią nam przykre rzeczy. To my, jako dorośli, oby dojrżeli dorośli, dostaliśmy kawałek czasu na ziemi, by włożyć w nich dobro, ducha wolności i zdrowej wiary w siebie, wartości, które poprowadzą ich bezpiecznie ku nowym łądom. Potrzebujemy stworzyć razem Koalicję na rzecz Młodych. Kiedy my będziemy żyć w zgodzie ze swoimi potrzebami, w szczęśliwości i spełnieniu, wtedy dajemy dobre wzorce kolejnemu pokoleniu.

Ty też możesz stać się częścią naszego zespołu... Zostań „LATARNIKIEM ŻYCIA”, czyli darczyńcą, sponsorem, który pomoże przejść terapię młodej osobie, ratując dzięki temu czyjeś młode życie. Każda osoba się liczy, każde wsparcie się liczy. Ty też możesz wycisnąć ślad dobra w czyimś życiu na tej ziemi.



Tekst: Ewa Giska

Zdjęcia: Poradnia Latarnia



ŚWIETLICA W ŁUGWAŁDZIE ŻYJE

PO WIELU, WIELU LATACH STARAŃ 10 GRUDNIA 2022 ROKU OTWARTO UROCZYŚCIE NOWĄ ŚWIETLICĘ W NASZEJ WIOSCE. BYŁA DROBNA GALA, ZAPROSZENI GOŚCIE, CIASTO I KAWA - JAK PRZYSTAŁO NA TAKĄ UROCZYŚCIE. WIELU MIESZKAŃCÓW ŁUGWAŁDU TOWARZYSZYŁO TEJ CEREMONII. PO TRZECH MIESIĄCACH OD OTWARCIA POSTANOWILIŚMY SPRAWDZIĆ, CO SIĘ W TYM PIĘKNYM OBIEKTCIE DZIEJE, CZY ŚWIETLICA „ŻYJE”. OTO RELACJA Z TEGO, CO TAM SIĘ ODBYWA.

Zaraz po otwarciu odbyła się choinka dla dzieci. Potem spotkanie wigilijne dla seniorów zorganizowane przez Stowarzyszenie „Ługwałd” i Radę Sołecką. Na koniec roku nie mogło zabraknąć balu sylwestrowego. Bawiło się ponad 60 osób do wczesnego ranka. A później w karnawale były dwa bale karnawałowe dla dorosłych oraz bal karnawałowy dla dzieci. Jeden zorganizowany przez GOK Dywity, a drugi przez radę sołecką. Obydwa wspaniałe, wesole, z muzyką i tańcami.

Ale nie tylko balami świąteczna żyje. Szybko zawiązało się Koło Gospodyń Wiejskich, które przyjęło nazwę „Żurawina”. Ładna nazwa i podkreślająca atrakcje naszego sołectwa. Pierwszą „szefową” koła została pani Magda Głuszko.

Jest to osoba energiczna, zafascynowana działalnością społeczną. Koło liczy już 11 kobiet i jednego mężczyznę. Nie będziemy zdradzać nazwiska tego jedynaka, ale jest to osoba „ważna”. Pani Magda liczy na powiększenie grona członkiń. Nie zamyka też drogi dla mężczyzn.

Szybko zorganizowano koła zainteresowań. Kobiety ćwiczą pod fachowym okiem instruktorki fitness. Trzeba przyznać, że jest duże zainteresowanie tymi zajęciami i odbywa się w dwóch grupach w kilku terminach. Jest też aerobik dla pań i też pod fachowym okiem. Ciekawe, czemu mężczyźni w tych zajęciach nie uczestniczą?

Pod przewodnictwem pani Uli Czernikiewicz kilka osób doskonali umiejętności malarskie. Tu zajęcia

odbywają się w ciszy i skupieniu. Kilkoro rodziców przygotowuje niespodziankę dla swoich pociech na Dzień Dziecka. Korzystają z doświadczenia i wiedzy instruktorki z teatru „Czerwony Kapturek”. Skoro ma być niespodzianka, to nic na ten temat nie wiemy.

Małe dzieci uczą się języka angielskiego. Raz w tygodniu odbywa się prawie dwugodzinna lekcja. Brawo. Wieczorami, kiedy się ściemni, grupa teatralna przygotowuje nową premierę. Ma to być komedia, dosyć nietypowa, a premierę zaplanowano na początek czerwca. Ponadto, trzy razy w tygodniu, można pograć w ping-ponga. Oczywiście w towarzystwie osoby dorosłej.

To jeszcze nie wszystko. Rada Sołecka czeka na nowe inicjatywy. Bo przecież świetlica jest dla mieszkańców. Odbyły się już dwa zebrania wiejskie i jedno spotkanie wędkarzy. Od tego roku obowiązuje nowy regulamin wędkowania na naszym jeziorze Czark i trzeba było zapoznać się z nowymi zasadami. Jak widać, nowa świetlica w Ługwałdzie „żyje”.

Trwa również wyposażanie świetlicy. Rada Sołecka podjęła ambitną decyzję, że jeśli to nowa świetlica, to wszystko ma być nowe. Dobrze, bo ze starej świetlicy mało co nadawało się do przeniesienia do nowych pomieszczeń. Zaplanowano zakup krzeseł, stołów, projektora, ekranu, szafek i sprzętu audiowizualnego. Będzie też nowe nagłośnienie. Na to wszystko przeznaczono ponad 28 tysięcy zł z funduszu sołeckiego. Drugie tyle dołoży gmina. Po ilości osób korzystających z nowej świetlicy należy sądzić, że pieniądze będą dobrze zainwestowane.





ŚWIĘTY MIKOŁAJ JEST Z SĘTALA

CZY TO BĘDZIE DESZCZ, CZY ŚNIEG, WIATR CZY SŁOŃCE - JEDNO JEST PEWNE: ŚWIĘTY MIKOŁAJ DO SĘTALA PRZYJDZIE. SKĄD TAKA PEWNOŚĆ? STĄD, ŻE PRAWDZIWY ŚW. MIKOŁAJ NIE JEST Z ROVANIEMI W FINLANDII, BO TO ZMYŚLONA HISTORIA, TYLKO JEST Z SĘTALA!

Kto nie wierzy - niech sobie przeczyta historię Sętala. Tak się św. Mikołajowi Sętal spodobał, a nazywał się wtedy Słodka Dolina (niem. Süssenthal), że został patronem sętalskiego kościoła i jest nim już 7 wieków.

Św. Mikołaj musiał więc przyjść i przyszedł z radością, bo Sętal to

pierwsza miejscowość na jego upominkowej trasie. Przyjście zorganizowało mu 4 grudnia Stowarzyszenie Przyjaciół Sętala we współpracy z filią biblioteczną w Sętalu, sołectwem i księdzem proboszczem, który użyczył parafialnej posesji. Mikołaj rozdał dzieciom upominki, a mocno się przy

tym napracował, bo dzieci pojawiło się mnóstwo. Były ciasta, w tym sętalskie gofry ze wszystkim, gorące napoje oraz kiełbaski na ognisku, bigos, zupa fasolowa, babka kartoflana, a wszystko podane w miłej atmosferze.

Chociaż było zimno, to dzieci brykały w śniegu i nie chciały iść do domów. Zabawa na świeżym powietrzu nie trafia się też często. Sorry, taki mamy klimat.



Tekst i zdjęcia: lek



SĘTALSKIE KOŁĘDOWANIE

JAKA TO MELODIA? TAK 6 STYCZNIA NIKT W SĘTALU NIE PYTA. TEGO DNIA LUDZIE PYTAJĄ: CO TERAZ ŚPIEWAMY. PO 3 LATACH PRZERWY SPOWODOWANEJ PANDEMIĄ POWRÓCIŁO W ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI TRADYCYJNE SĘTALSKIE ŚPIEWANIE KOŁĘD.

Powróciło w zmienionych warunkach. Poprzednie było jeszcze

w starej świetlicy. To - już w nowej. Poprzednio każdy dostawał

do ręki śpiewnik. Teraz teksty kołęd wyświetlał rzutnik na ekranie. To sprzęty, o które od poprzedniego śpiewania wzbogaciła się nowa świetlica. Poza tym wszystko odbyło się jak dawniej. Jak zwykle odśpiewaliśmy także „Cichą noc” po niemiecku.

Na stołach pojawiły się ciasta i napoje przygotowane przez sętala-ków.

W śpiewaniu uczestniczyła średnia generacja, czyli 40+, ale zjawilo się z rodzicami kilkoro dzieci i chociaż za bardzo nie śpiewały, to też dobrze się bawiły.



Tekst i zdjęcia: lek



PARAFIA RÓŻNOWO

PARAFIA W RÓŻNOWIE TO NAJMŁODSZA PARAFIA W NASZEJ ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ. POWOŁANO JĄ DO ŻYCIA NIEPEŁNA 10 LAT TEMU, A JEJ PIERWSZYM PROBOSZCZEM ZOSTAŁ KS. PIOTR MATWIEJCZUK. ON TEŻ POD KONIEC 2017 ROKU ROZPOCZĄŁ BUDOWĘ KOŚCIOŁA. WCZEŚNIEJ W LATACH 90-TYCH, Z INICJATYWY KS. BENONA SCHIRMERA, POWSTAŁA TAM KAPLICA. W ZASADZIE BYŁA TO ADAPTACJA PARTERU DOMU JEDNORODZINNEGO DO WARUNKÓW SAKRALNYCH. TAK PRZYGOTOWANA KAPLICA BYŁA DOJAZDOWYM PUNKTEM NIEDZIELNYCH MSZY ŚWIĘTYCH PROBOSZCZA Z DYWIT.

Mariola Grzegorzcyk: Kiedy powstała nowa parafia w Różnowie?

Ks. Piotr: Na dobrą sprawę możemy mówić o kilku datach jej powstania. Jeśli weźmiemy pod uwagę tylko literę prawa, to historia parafii rozpoczyna się powołaniem jej na podstawie dekretu z dnia 29.11.2013 roku, który wchodził w życie z dniem 30.11.2013 roku. Dekret ten odczytał z ambony proboszcz z Dywit ks. Kazimierz Dawcewicz w I Niedzielę Adwentu 1.12.2013 roku. Kanonicznie objąłem parafię składając przysięgę wierności 5.12.2013 roku w obecności dwóch księży - ks. dziekana Jerzego Mazura i ks. Kazimierza Dawcewicza. Natomiast pierwsza msza święta inaugurująca samodzielne istnienie parafii odbyła się w II Niedzielę Adwentu 8.12.2013 roku, czyli w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej

Maryi Panny. Osobiście uważam właśnie tę datę za początek powstania parafii.

MG: Czy faktycznie w Różnowie jest potrzeba budowania nowego kościoła?

Ks. Piotr: Jak mawiali starożytni: Roma locuta, causa finita. Czyli decyzja zapadła na samej górze i sprawa jest zamknięta. Ówczesny Arcybiskup Metropolita Warmiński Wojciech Ziemia po właściwym rozeznaniu, wsłuchując

się w głosy swoich doradców, ale przede wszystkim wsłuchując się w głos Ducha Świętego, podjął taką decyzję, najwyraźniej widząc potrzebę jej podjęcia. Z pewnością ilu było zwolenników, tylu pewnie było też przeciwników powstania tej parafii. Dla znacznej części mieszkańców Różnowa powołanie do życia parafii z pewnością jest wartością dodaną. Z chwilą wybudowania kościoła większość mieszkańców zapewne doceni jego obecność.

MG: Od kiedy rozpoczęła się budowa i w jakich etapach przebiegały prace? Na jakim etapie jest obecnie?

Ks. Piotr: Pierwsze prace ziemne rozpoczęliśmy 13.11.2017 roku, ale trzeba wziąć pod uwagę, że wcześniej należało wskazać konkretną lokalizację kościoła. Następnie trzeba było przekształcić ziemię rolną na budowlaną i zrobić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. To wszystko wymagało wiele zabiegów i czasu. Muszę przyznać, że władze Gminy Dywity za każdym razem okazywały wielką życzliwość w załatwianiu wszelkich formalności. Pierwszy etap samej budowy nie trwał zbyt długo. W maju 2018 roku zalane zostały fundamenty i wszystkie fundusze zostały wydane. Dopiero w kolejnym maju 2019 roku z etapu zerowego powoli zaczęły rosnąć mury kościelne do wysokości stropu nad zakrystią. I to





było wszystko, na co było nas stać. W 2020 roku mieliśmy epidemię COVID, ale prace nadal trwały. Nie było to jakieś błyskawiczne tempo. Robiliśmy tyle, na ile nam wystarczało pieniędzy. I tak etap po etapie, aż do dziś, kiedy to staramy się położyć dach, aby już Pasterkę 2023 roku przeżywać w kościele.

MG: Rozumiem, że sprawa finansowa jest ogromnie trudna. W jaki sposób pozyskuje ksiądz środki na budowę kościoła?

Ks. Piotr: Trudna sprawa to mało powiedziane. Pozyskiwanie środków finansowych na budowę kościoła w czasie inflacji i wojny na Ukrainie to sprawa arcytrudna. W zasadzie jedyne wsparcie pochodzi od zwykłych ludzi o otwartych sercach i umysłach na to Boże dzieło, którym jest budowa kościoła. Pierwszymi ofiarodawcami

są oczywiście parafianie z Różnowa, którzy regularnie raz w miesiącu zasilają fundusz budowlany. Takich jest około 40 rodzin. Pozostali parafianie wspierają budowę przy okazji wizyty duszpasterskiej zwanej kolędą oraz przy roznoszeniu opłatków. Zawsze powtarzam, że sami nie jesteśmy w stanie ukończyć budowy kościoła, gdyż jest nas za mało. Pomoc z zewnątrz jest olbrzymia w stosunku do naszych możliwości, dlatego też zaciągamy ogromny dług wdzięczności względem wszystkich naszych ofiarodawców spoza parafii. Docieramy do nich poprzez wyjazdy na niedzielne zbiórki, rekolekcje wielkopostne, rekolekcje adwentowe oraz korespondencję (około 500 listów w ciągu roku). Taka aktywność pozwala realizować poszczególne etapy budowy

bez długotrwałych przerw.

MG: Czy liczne wyjazdy na pozyskiwanie środków nie zakłócają pracy w duszpasterstwie?

Ks. Piotr: Generalnie wyjazdy te nie mają prawa zakłócać pracy duszpasterskiej. Nie mogę zamknąć kaplicy w niedzielę i wywiesić karteczki z informacją, że nie ma mnie, bo zbieram do puszek w tej czy innej parafii. Takie rzeczy nie mogą się zdarzyć. Za każdym razem szukam księdza, który by mnie zastąpił przy niedzielnych obowiązkach. Na pewno wyjazdy te są męczące i tak po ludzku mam już ich dość. Jeden parafianin kiedyś mi powiedział, abym nie szukał milionera, który pomoże mi w budowie kościoła, tylko poszukał miliona ludzi, którzy drobną ofiarą o wiele szybciej pomogą. Nie wiem, czy już milion ludzi odwiedziłem. Wiem jedno, coraz bardziej rozglądam się za tym jednym milionerem, który mi pomoże. Pewnie gdzieś jest. Może kiedyś nasze drogi się zejdą.

MG: Czy można gdzieś śledzić etapy budowy?

Ks. Piotr: Pewnie, że można. Najlepiej na żywo - po prostu przejechać się do Różnowa. Z daleka już widać wieżę kościelną. Można także w internecie odwiedzić naszą stronę parafialną www.parafiaroznowo.info. Tam również znajdziemy numer konta bankowego i, przy odrobinie dobrej woli, będziemy mieć również małą cegielkę w budowli Bożego dzieła. Z Panem Bogiem.

MG: Dziękuję za rozmowę. Życzę dużo sukcesów, a także życzliwych i ofiarnych ludzi wokół księdza, by mógł ksiądz pomyślnie zakończyć budowę kościoła Matki Bożej Różańcowej w Różnowie.





SZKOŁA MUZYCZNA? A PO CO MI TO?

RODZICE GRZMIĄ: „DZIECI SĄ PRZECIĄŻONE NAUKĄ”, „ZA DUŻO PRAC DOMOWYCH”, „PO CO KLASÓWKI”, „ZA DUŻO WKUWANIA NA PAMIĘĆ”. JAK PODOŁAĆ SZKOLNYM WYMAGANIOM? JAK WYTRWAĆ W TYM SYSTEMIE EDUKACJI? A PRZECIEŻ DZIECI KIEDYŚ PÓJDA W ŚWIAT I BĘDĄ MUSIAŁY BYĆ SAMODZIELNE I ODPORNE NA NIEPOWODZENIA. CO MOGĘ DAĆ MOJEMU DZIECKU NAJLEPSZEGO NA SZKOLNYM ETAPIE ROZWOJU? A MOŻE DOŁOŻYĆ DZIECKU JESZCZE JEDNĄ SZKOŁĘ? TAK, SZKOŁĘ MUZYCZNĄ. ZOBACZMY, CO MÓWIĄ NA TEN TEMAT NAUKOWCY.

Wiele badań wskazuje na pozytywne skojarzenia między treningiem muzycznym dzieci i wykazywaniem przez nie zdolności niemuzycznych, takich jak łatwość w posługiwaniu się liczbami, uczenie się języków czy postrzeganie wzrokowo-przestrzenne (Schellenberg, 2001, za Rodrigues, Guerra i Loureiro, 2007; Sluming, Brooks, Howard, Downes i Roberts, 2007). Muzycy posiadają strukturalne i funkcjonalne cechy mózgu, których nie można znaleźć u ludzi niebędących muzykami. Wielkość i zasięg zmian neuroplastycznych (neuroplastyczność - czyli pla-

styczność mózgu, zdolność komórek nerwowych do regeneracji i tworzenia nowych sieci połączeń z innymi neuronami - przyp. autor) zazwyczaj jest skorelowana z wiekiem rozpoczęcia muzycznego kształcenia (Baeck, 2002, za Rodrigues, Guerra i Loureiro, 2007). Co to wszystko znaczy? W ogromnym skrócie: że chodzenie do szkoły muzycznej ma ogromny sens. Daje możliwości rozwoju zdolności muzycznych, a ponadto wiele tak zwanych wartości dodanych. Od 2010 roku w Dywitach istnieje Samorządowa Szkoła Muzyczna I stopnia. To tutaj oraz w czte-

rech innych placówkach filialnych (w Olsztynku, Barczewie, Biskupcu i Dobrym Mieście) można uczyć się profesjonalnej gry na instrumentach. Co roku przyjmujemy około stu młodych adeptów sztuki muzycznej do 1 klasy i chcemy, żeby każde dziecko z powiatu olsztyńskiego miało szansę skorzystania z bezpłatnej nauki w szkole muzycznej. Obowiązują nas standardy CEA (Centrum Edukacji Artystycznej), bo nadzór pedagogiczny nad publicznymi i niepublicznymi szkołami artystycznymi sprawuje minister właściwy do spraw kultury i ochro-



ny dziedzictwa narodowego. Już 27 maja 2023 roku zapraszamy na przesłuchania do Olsztynka, Biskupca i Dywit, a tydzień później, czyli 3 czerwca 2023 roku, do Barczewa i Dobrego Miasta. Naukę mogą rozpocząć dzieci w wieku 6-16 lat, które otrzymają pozytywny wynik badania uzdolnień muzycznych. Jeśli kandydat do szkoły muzycznej chce się przygotować do takiego badania lub zobaczyć, na czym polegają zadania, powinien udać się do jednej z naszych filii na zajęcia przygotowawcze. Oczywiście w chwili zdawania do szkoły nie jest wymagana umiejętność gry na instrumencie, natomiast ich znajomość z pewnością pomoże w wyborze i oswajeniu się z czymś nowym.

A co nas czeka, gdy dziecko się

dostanie? W zależności od wieku, w jakim dziecko rozpoczyna naukę, szkoła I stopnia trwa 4 lub 6 lat. Zajęcia w pierwszej klasie to zaledwie 2 jednostki lekcyjne z instrumentu oraz 2 z teorii, czyli kształcenia słuchu. Ci najbardziej pracowici już po roku nauki będą mogli zaprezentować się w konkursie M1K (Muzyk pierwsza Klasa) i zaskoczyć tym, ile małe dziecko potrafi nauczyć się przez zaledwie rok, pokazać, jak wielkie talenty drzemią w dzieciach, a także wzbogacić się o cenne nagrody. Nasz flagowy konkurs, który odbył się w ubiegłym roku po raz 11., cieszy się ogromną popularnością wśród szkół muzycznych I stopnia nie tylko w regionie, ale także i całej Polsce.

Dzięki staraniom dyrektora Ja-

nusza Cieplińskiego, starosty olsztyńskiego Andrzeja Abako oraz władz Gminy Dywity, już za kilka lat będziemy uczyć w zupełnie nowym miejscu. W grudniu 2022 roku w olsztyńskim Planetarium prof. Marcin Furtak z Pracowni Architektonicznej F11 z Krakowa zaprezentował projekt kompleksu budynków: szkoły muzycznej, Gminnego Ośrodka Kultury oraz Sali Warmińskich Inicjatyw Kulturalno-Muzycznych. Imponujące pomysłowością i wielkością bryły z pewnością będą przyciągać osobowości szeroko rozumianej kultury i sztuki. Nauka pod okiem profesjonalistów i zawodowców, w atrakcyjnej przestrzeni przełoży się na bezpośredni kontakt z wielką sztuką. Zatem, czy wszyscy absolwenci szkoły muzycznej I stopnia zostaną w przyszłości zawodowymi muzykami? Z pewnością nie. Każdy jednak odniesie korzyść z takiej edukacji, bez względu na to, jaki zawód będzie wykonywał w przyszłości. Dlatego jeśli chcesz, Drogi Rodzicu, dać swojemu dziecku to, co najlepsze, przyprowadź je do nas. Po więcej informacji zapraszamy na stronę www.psmdywity.org.



Tekst: Barbara Pirogowicz

Zdjęcia: Barbara Pirogowicz,
Pracownia Architektoniczna F-11



CZY EMPATIA JEST NAM POTRZEBNA?

JESIENIĄ FUNDACJA KAPITANA NEMO, DZIĘKI DOFINANSOWANIU Z GMINY DYWITY, ZREALIZOWAŁA W SZKOŁACH PODSTAWOWYCH PROJEKT „PRZEMOC DOMOWA - ROZPOZNAJ JĄ I REAGUJ”. KU NASZEMU ZDZIWIENIU, NIE WSZYSTKIE SZKOŁY ZGODZIŁY SIĘ NA PRZEPROWADZENIE ZAJĘĆ, KTÓRE BYŁY SKIEROWANE DO UCZNIÓW KLAS ÓSMYCH. CZY TEMAT JEST NIEWYGODNY? NIE NA CZASIE? NIEWAŻNY? ZBYT POWAŻNY NA TO, ABY PODEJMOWAĆ GO WŚRÓD NASTOLATKÓW?

Te pytania pozostały bez pełnej odpowiedzi ze strony szkół, chociaż zajęcia wpisują się w podstawę programową szkół podstawowych odnośnie „Przygotowania do życia w rodzinie”. Młodzież jest ważną częścią naszego społeczeństwa i prawidłowe rozpoznanie oraz reakcja na różnego rodzaju przemoc jest ważnym elementem odpowiedzialności społecznej. Pytanie, na ile ważna jest ta umiejętność, pozostawiam też Państwu.

W trakcie zajęć w szkołach edukowaliśmy młodzież o tym, czym jest przemoc domowa, jakie są jej rodzaje i jak je rozpoznać, jak reagować i gdzie zgłaszać przemoc domową (jako ofiara lub świadek). Informowaliśmy, jak pomagają i działają Specjalistyczne Ośrodki Wsparcia dla Ofiar Przemocy, jakie są skutki bezpośrednie i pośrednie przemocy domowej i jaki wpływ mają na społeczeństwo i więzi rodzinne. Podczas zajęć w jednej ze

szkół młodzież poruszyła ważny temat, który na pierwszy rzut oka wydaje się oczywisty, ale taki nie jest. Brzmiał on: czy empatia jest nam w życiu potrzebna?

Pytanie wywołało dyskusję, nie tylko pomiędzy słuchaczmi, ale również wewnątrz nas. Z tego powodu, jako dodatkowy element projektu, postanowiliśmy ogłosić konkurs wśród uczniów.

Chcieliśmy, aby napisali pracę na temat: „Czy empatia jest nam w życiu potrzebna?”. Zachęcamy, aby Państwo też zadali sobie i dzieciom to pytanie, gdyż odpowiedź wcale nie jest taka oczywista.

Poniżej prezentujemy tekst jednej z uczennic, który wybraliśmy i nagrodziliśmy:

Myślę, że empatia jest nam bardzo potrzebna w życiu. Jednak wielu ludzi, którzy twierdzą, że są empatyczni, tak naprawdę nie potrafi zrozumieć uczuć drugiego człowieka i spojrzeć na sytuację z jego perspektywy.

Empatia to nie tylko rozumienie uczuć bądź problemów psychicznych innych ludzi, ale też własnych, które przeżywamy w danym momencie swojego życia.

Umiejętność współodczuwania jest bardzo ważną umiejętnością społeczną, a także elementem inteligencji emocjonalnej, której można się nauczyć lub rozwijać w każdym okresie swojego życia. Empatia pomaga nam w budowaniu szczerych relacji międzyludzkich, takich jak miłość i przyjaźń. Powoduje, że małżeństwa są trwałe. Właściwe komunikowanie się z innymi ułatwia nieagresywne rozwiązywanie konfliktów, kłótni i nieporozumień, które zachodzą



w danej grupie społecznej.

Czy empatia może być zła? Człowiek o silnej empatyczności może stawiać innych ponad siebie. Bagatelizuje on wtedy swoje własne uczucia i skupia się bardziej na dobru innych niż na własnym. Jest to poważny problem, ponieważ taka empatia może wpłynąć niewłaściwie na nasze całe życie.

Ludzie mogą wykorzystać empatię do własnych korzyści, a my możemy czuć się przez nadmierną pomoc zmęczeni emocjonalnie, a nawet wywołać u siebie różne problemy psychiczne.

Bez empatii nasza komunikacja z ludźmi będzie bardzo uboga lub czasami wręcz żadna. Wielu ludzi reaguje na cierpienie danej osoby w następujący sposób: współczuje, pociesza lub lituje się nad tą osobą. Takie sposoby nie są dobre, jeżeli nie wiemy, co dane osoby czują, jaka jest ich sytuacja oraz jakiego chcą wsparcia.

Brak empatii zaś powoduje u człowieka wiele problemów. Taka osoba nie potrafi komuś pomóc, bo nie potrafi spojrzeć z jego perspektywy lub zrozumieć jego uczuć.

Po powyższych rozważaniach my-

ślę, że empatia jest nam potrzebna w życiu, ale też nie możemy być nadmiernie empatyczni, gdyż w dłuższej perspektywie może to skutkować skrzywdzeniem samego siebie.

Tekst można również przeczytać na naszej stronie www.fkn.org.pl. Zapraszamy także do lektury nowego cyklu „Okiem Ofiary”, gdzie odważna, utalentowana, była ofiara przemocy opowiada swoją historię swoimi słowami.



Tekst i zdjęcia: Tomasz Pruszyński



jęciach sportowych, plastycznych, technicznych i muzycznych.

Uczestnicy skorzystali także z oferty Strefy Przygody w Spichlerzu Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie, gdzie zorganizowane miały kilkugodzinne warsztaty, na których poznały pracę z zimną porcelaną. Malowały również na szkłe. Kolejny dzień to było szaleństwo w Warmioliandii - nic tak nie uatrakcyjnia aktywności ruchowej jak błądzenie w miękkich labiryntach. Korzystając z oferty sieci kin Helios dzieci obejrzały kolejną, filmową adaptację „Kota w butach”.

Ostatni dzień półzimowiska to konkurs z pokazem talentów, na którym dzieci grały na instrumentach, śpiewały, tańczyły, recytowały, a także pokazywały swoje talenty sportowe. Po konkursowych zmaganiach odbyła się dyskoteka, po której nastąpiło uroczyste zakończenie, a więc podsumowanie wyników wszystkich konkursów oraz rozdanie nagród, upominków i słodczy.



Tekst: Gabriela Zajęc, Beata Zackowska
Zdjęcie: Archiwum SP Dywity

AKTYWNE ZIMOWISKO

W DNIACH OD 23 DO 27 STYCZNIA 2023 ROKU W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. MARII ZIENTARY-MALEWSKIEJ ODBYŁO SIĘ PÓLZIMOWISKO, KTÓREGO ORGANIZATOREM BYŁO STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DYWITACH, PRZY WSPARCIU GKRPA W URZĘDZIE GMINY W DYWITACH.

Celem półzimowiska było przede wszystkim zapewnienie dzieciom opieki oraz pożyteczne zagospodarowanie ich wolnego czasu poprzez promowanie zdrowego i aktywnego trybu życia.

W zimowisku udział wzięło 60 dzieci. Podczas tygodniowej zabawy nikt nie narzekał na nudę, bo atrakcji była moc. Kreatywny program dzieci zawdzięczały wy-

chowawcom: Adriannie Małż, Malwinie Smolińskiej, Reginie Cichosz i Małgorzacie Masłowskiej oraz Gabrieli Zajęc pełniącej funkcję kierownika imprezy. Uczestnicy półzimowiska doskonalili sprawności intelektualne i fizyczne, kształtowali właściwe nawyki i bezpieczne zachowania, rozwijali indywidualne zainteresowania i talenty poprzez udział w rozmaitych za-



MALI BADACZE

W PRZEDSZKOLU SAMORZĄDOWYM „JUNIOREK” W KIEŻLI-NACH ZOSTAŁ WPROWADZONY W ROKU SZKOLNYM 2022/2023 Z INICJATYWY PANI AGATY NOWICKIEJ INNOWACYJNY PROGRAM PEDAGOGICZNY POD NAZWĄ „MALI BADACZE”. UCZESTNICZĄC W NIM, CIEKAWE ŚWIATA MALUCHY W WIEKU OD 3 DO 6 LAT, MOGĄ PRZEZ DOŚWIADCZENIA I EKSPERYMENTY POZNAWAĆ OTACZAJĄCY JE ŚWIAT. DZIECI POPRZEZ PRAKTYCZNE DZIAŁANIE POZNAJĄ CIEKAWY ZJAWISKA Z OTACZAJĄCEJ JE RZECZYWISTOŚCI I PRZYRODY. SAMODZIELNE ZAŚ DOCHODZENIE DO WIEDZY, NAZYWANIE DANYCH ZJAWISK, OKREŚLANIE ICH UŻYTECZNOŚCI, ROZBUDZA W DZIECIACH ICH NATURALNĄ CIEKAWOŚĆ, POBUDZA JE DO ZADAWANIA PYTAŃ I SZUKANIA ODPOWIEDZI.

Celem programu jest również rozwijanie w dziecku zdolności skupienia uwagi na wykonywanym zadaniu oraz stworzenia im autentycznego, bogatego w bodźce środowiska edukacyjnego, w którym, na miarę swoich możliwości i potrzeb, mogą rozwijać swój potencjał i uzdolnienia.

Maluchy mogą aktywnie uczestniczyć w każdym doświadczeniu czy eksperymencie. W zależności od jego rodzaju, mogą również stworzyć samodzielnie narzędzia do jego przeprowadzenia. Dzięki temu dzieci mogą wykazać się swoją spostrzegawczością, wy-

trwałością oraz kreatywnością. Dzieci uczą się pracy w grupie, gdzie poprzez współpracę widzą efekty swoich działań.

Po każdym doświadczeniu dzieci przeprowadzają burzę mózgów, podczas której mogą podzielić się swoimi spostrzeżeniami. To, co wyróżnia program, to fakt, że z pozoru wydające się trudne zagadnienia z dziedziny chemii, fizyki, czy zjawiska zachodzące w przyrodzie, są przedstawione w maksymalnie prosty, przyjemny i ciekawy sposób, zrozumiały dla dziecka w tym wieku.

W tym momencie program realizowany jest w grupie Złote Rybki, gdzie dzieci w każdym miesiącu wraz panią Agatą przeprowadzają nowe doświadczenia i eksperymenty, prowadzą obserwacje oraz grają w gry edukacyjne. Każdy eksperyment ma ciekawą nazwę, co dodatkowo pobudza dzieci do aktywnego zaangażowania się w zajęcia. Czy stworzenie „Wulkanu”, założenie własnej „hodowli kryształków” lub stworzenie





„burzy w szklance wody” nie jest intrygujące i ciekawe? Niejeden dorosły z chęcią wzięłby udział w takim eksperymencie. Takie zajęcia na pewno na długo zostaną w pamięci dzieci.

Kto wie, może to ziarenko ciekawości zasiane w młodych umysłach naszych dzieci zaowocuje w przyszłości tym, że do przedszkola Samorządowego Juniorek w Kieźlinach uczęszczał lub uczęszczała osoba na miarę Marii



Skłodowskiej-Curie, Ignacego Łukasiewicza, a może w Żółtych Rybkach rośnie nam nowy Elon Musk. Każde dziecko ma w sobie potencjał, który warto rozbudzić.

Wszystkie te działania mają na celu wzbogacenie programu edukacyjnego przedszkola, podnoszenie jakości jego pracy, a także pokazanie rodzicom i innym nauczycielom metod pracy z dziećmi rozbudzających ich naturalną ciekawość świata. Cieszę się również,

że chęć przystąpienia do programu wyraziły inne grupy.

Całemu programowi przewodzi motto Konfucjusza, które brzmi: „Powiedz mi, a zapomnę, pokaż – a zapamiętam, pozwól mi działać, a zrozumie!”.

Więc zgodnie z tą maksymą - działamy!



Tekst i zdjęcia: Agata Nowicka,
Przedszkole Samorządowe
Juniorek w Kieźlinach



DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO

21 LUTEGO 2023 ROKU W PRZEDSZKOLU SAMORZĄDOWYM NR 1 W DYWITACH ODBYŁA SIĘ UROCZYSTOŚĆ ZORGANIZOWANA Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA JĘZYKA OJCZYSTEGO.

W związku z tym, że priorytet przedszkola na rok szkolny 2022/2023 brzmi: „Zdrowy przedszkolak”, nauczycielki, realizując

daną uroczystość, skupiły się właśnie wokół tego tematu. Zorganizowany został przegląd literacki pod hasłem „Dbamy o zdrowie”.

Celem przeglądu było zaprezentowanie wiersza, inscenizacji bądź bajki związanej ze zdrowiem. Mile widziana była twórczość własna, ciekawe przebranie oraz różnorodne gadżety.

W przeglądzie udział wzięły chętne dzieci uczęszczające do przedszkola oraz ich rodzinstwo. Chęć uczestnictwa wyraziła także mama dwóch dziewczynek i zaprezentowała wraz z nimi wiersz „Chory kotek”. Aktorzy, poza bardzo dobrą znajomością tekstu, starali się posługiwać odpowiednią tonacją głosu, a także odpowiednią formą ekspresji w mowie i geście, co czyniło występ ciekawszym. Wszyscy aktorzy za swoje prezentacje otrzymali wielkie brawa, dyplomy i nagrody.



Tekst i zdjęcie: Justyna Betza



SPORTOWY KLUB FRENDO

UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY FRENDO ZOSTAŁ ZAŁOŻONY W CZERWCU 2014 ROKU. CELEM JEGO POWSTANIA BYŁO WYCHOWYWANIE MŁODEGO POKOLENIA W OPARCIU O SPORT, A KONKRETNIE PIŁKĘ NOŻNĄ.

Na początku działalności trenowała jedna grupa, czyli około 15 chłopców. W tej chwili w klubie trenuje około 100 zawodników, głównie z gminy Dywity, którzy są podzieleni na 6 grup. Są to chłopcy w wieku 6-15 lat, którzy rywalizują z rówieśnikami w ligach prowadzonych przez Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej. Regularnie gramy w ligach żaków, orlików, młodzików i trampkarzy. W klubie



pracuje 5 profesjonalnych trenerów dzielących się swoją wiedzą i doświadczeniem.

W każdym roku wyjeżdżamy na różne mecze oraz turnieje zarówno w charakterze zawodnika jak i kibica. Kibicowaliśmy między innymi na meczach: Eliminacji Mistrzostw Świata 2022 (Warszawa) - Polska - Albania; Mistrzostw Europy U-21 - Hiszpania - Portugalia (w Gdyni); Mistrzostw Świata U-20 Włochy - Meksyk (w Gdyni), a tak-

że w meczach Ekstraklasy: Jagiellonia Białystok - Korona Kielce, Wisła Kraków - ŁKS Łódź, Lechia Gdańsk - Cracovia Kraków oraz Legia Warszawa - Górnik Zabrze. Odnotowaliśmy wiele dobrych wyników w turniejach oraz rozgrywkach ligowych, zajmując wysokie miejsca, między innymi w: Zakopanem, Gołdapi, Barczewie, Olsztynie, Olsztynku, Szczytnie, Morągu, Reszlu, Nowym Mieście Lubawskim i Przodkowie (województwo pomorskie).

W obecnym sezonie, w rundzie jesiennej, zajęliśmy 2. miejsce w 1. lidze trampkarzy, 3. miejsce w 1. lidze młodzików oraz zostaliśmy Mistrzami Województwa Trampkarzy w zimowych halowych rozgrywkach Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej.

W najbliższym czasie nasze najmłodsze grupy będą wyprowadzały piłkarzy na meczu 2. ligi Stomil Olsztyn - Pogoń Siedlce.



Tekst i zdjęcia: Krzysztof Sieradzki





PIŁKĘ NOŻNĄ ZAWSZE TRAKTOWAŁEM PROFESJONALNIE

KRZYSZTOF SIERADZKI, NA CO DZIEŃ ZNANY WIELU OSOBOM JAKO NAUCZYCIEL WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W SZKOLE PODSTAWOWEJ W DYWITACH. PO LEKCJACH JEDNAK JEST BARDZO DOBRYM TRENEREM, KTÓRY WIELE CZASU SPĘDZA Z DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ NA BOISKU, TRENUJĄC Z NIMI GRĘ W PIŁKĘ NOŻNĄ.

Mariola Grzegorzczuk: Od kiedy interesuje się Pan piłką nożną?

Krzysztof Sieradzki: Piłką nożną interesuję się od najmłodszych lat. Na pierwsze treningi w Stomilu trafiłem w drugiej klasie szkoły podstawowej.

MG: Wiem, że kierunek Pana studiów był inny. Od kiedy profesjonalnie zajął się Pan piłką nożną?

KS: Piłkę nożną zawsze traktowałem profesjonalnie. Do 18. roku życia byłem zawodnikiem grup młodzieżowych olsztyńskiego Stomilu

oraz reprezentantem naszego województwa w rozgrywkach ogólnopolskich. Później zaliczyłem jeszcze jedną rundę w rozgrywkach 3. ligi w barwach Olimpii Olsztynek. Kolejnym etapem była przygoda sędziowska, która finalnie doprowadziła mnie do boisk ekstraklasy, więc profesjonalizm towarzyszył mi przez wiele lat.

MG: Kiedy został Pan trenerem?

KS: Trenerem zostałem w 2009 roku.

MG: Wiem, że był też Pan sędzią ekstraklasy.

KS: Tak, byłem sędzią asystentem na poziomie ekstraklasy. Kilka lat byłem sędzią na szczeblu centralnym, w tym rok w najwyższej lidze w Polsce. Piłka nożna ma wiele twarzy. W moim przypadku po przygodzie zawodniczej zostałem





sędzią piłkarskim. Nie jest to łatwa profesja, ale potrafi przynieść dużo zadowolenia.

MG: Kiedy i w jaki sposób powstał klub sportowy Frendo? Kto was wspiera?

KS: Środowisko dywickie jest bardzo aktywne sportowo. Trochę brakowało profesjonalnego podejścia do tematu młodzieżowej piłki nożnej. W 2014 roku, wspólnie z grupą rodziców, założyliśmy Uczniowski Klub Sportowy Frendo, który miał znacząco podnieść szkolenie piłkarskie dzieci i młodzieży w gminie Dywity. Największym wsparciem klubu są rodzice, bez których nasza działalność byłaby niemożliwa. Nasze funkcjonowanie wspiera także Gmina Dywity, która corocznie zapewnia nam część środków na naszą działalność i nieodpłatnie użycza nam



swoje obiekty sportowe – za co jesteśmy bardzo wdzięczni.

MG: Jak wyglądają treningi?

KS: Treningi zawsze przygotowane są w taki sposób, aby systematycznie rozwijać naszych zawodników. Pracujemy w 6 grupach po 15-20 osób. Większość zajęć trwa 90 minut. Pracujemy nad techniką, motoryką, taktyką oraz mentalnością młodych zawodników.

MG: Czy trudno pracuje się z dziećmi i młodzieżą?

KS: Praca z chłopcami w klubie jest bez wątpienia przyjemnością. Widząc systematyczny progres poszczególnych zawodników trenerzy mają świadomość, jak wpływają na ich rozwój. Myślę, że wyniki, jakie osiągamy, świadczą o tym, że wykonujemy dobrą robotę, która sprawia przyjemność trenerom. Szkoda, że czasami rodzice wybierają Olsztyn jako pierwsze miejsce szkolenia, mając „pod nosem” fajne miejsce do rozwoju w lokalnym środowisku.

MG: Co jest waszym największym sukcesem?

KS: Naszym największym sukcesem jest liczba dzieci, która trenuje w naszym klubie. Uważam, że w gminie Dywity jest bardzo dużo zdolnej sportowo młodzieży. Cieszy nas, że część z nich wybiera piłkę nożną.

MG: Czego życzyłby Pan piłkarskiej młodzieży?

KS: Dużego zapału i zaangażowania. Czasami także przekonania rodziców, że padający deszcz lub śnieg nie jest przeszkodą, aby przyjść na trening.

MG: Dziękuję za rozmowę i życzę dużo sukcesów.





PO NASZAMU PO WARNIJSKU

LEPSZAN CIAS

Dzisiaj gyszychta ło tam, chtëran cias je lepszan? Jene mózió, co tan na zima, druge, co tan na lato, a trzecie to godajó, co nolepsi cole nic nie mnieniać. I już pora lot, jek przychodzi tan cias, co zyger brok abo to do tyłu popchnóńć, abo w przód, ło ta jena godzina, to zidza zielgo bziyda je.

Latoś, jek zyger popchlim w przód, to sprowdy zielgo bziyda mnienieli moje siójsiody Hubert i Hildka. Choc sprowdy co to za bziyda? Co to w niydziała tedy ło godzina do kościoła zapóznili?! Przyšli na kóniec psiyrszy mszy, posiedzieli siułka i drugo buła. Tak zidza to jo, ale nie mojo siójsiodka Hildka. Bodoj coło droga łod kościoła gamba ji sia nie zamkła. Tak Hubertoziu nagodała, co zygra nie popchnóńć, a i jeszcze noprzód to ksiandzu tyż poziedała, co sia łomyłuł i na drugo niydziała cias dopsiyru mnieniać bandó.

Choc sprowdy nogorzsze w tam

wciórkam buło to, co jeszcze tedy w ta niydziała z drugam, letniam ciasam na kowka po łobiedzie prosili ma i siójsiodów Warszazioki. Palaruch morowy, z takó gościńó! No ło niczam drugam godanio nie buło, cołan cias tło tan cias i cias. Popchóńć, nie popchnóńć, to w przód, to w tył, a to łostazić, a to dobre, a to niedobre. A jidźta w djochły, łogupsielišta jam mózia, co to w noszy ziosce, na coły Warniji ni ma co drugygo do godanio przy niydzieli?

Jek am tak poziedoł, tom i łusłuchół łoroz łod Warszazioczki i Hildki, a co jo na to? Bo razu nic nie godom ło ciasie? Rod nie rod i mnie przyszło poziedzić szczyrno prawda, co mnie to w niczam nie zawodzoz.

Zygy mom dwa w chałupsie, co musza w niych co popchnóńć abo cofnóńć, druge some cias mnieniajó. A co sia nie wyspsisz siójsiedzie ci nie zawodzoz, pytoł

Warszaziok? Wyspsia, nie wyspsia, sprowdy ze staram i z nowam ciasam, to jek mom sia wyspać, to sia wyspsia, a jek niy to niy. Toc jekanáś móndrzejczy łod noju to wciórko wymyśluł. I jenam sia to spodobo, a drugam niy. Jek na zima ciasu nie popchniewam do tyłu, to w kóncu Nowambra już ło trzeci ciamnoma sia zrobzi. Na lato nie popchniam w przód, to znowój w Julu ło trzeci w nocy jasno jek w dziań. Sprowdy, co by człoziek nie zrobziuł, to jedan kawół człozieka cołan cias je w tam somam, jenam mniejscu, w tyłku.

Zielge szczajście, com do zgody w tan nowan cias jenóž przyšli. Wciórke do pospołu, jek am przestali sia wadzić i móndralować, to łoroz łoboczylim, co gwołt je takygo jek tan cias, z chtëram czegój by człoziek nie zrobziuł, to sprowdy nie ziy, co bandzie lepsze. A cias choc roz na rok godzina w przód, roz godzina w tył, to cołan cias i tak leci w ta jena stróna i tygój sprowdy nie mnieniowam żodnam godaniam, wyrzykaniam i jajtó. A co leci cołkam chibko, to róbtá tak, coby no Woju koźdan, to buł tan nolepszan cias.

Do zidzania i tedy aż drugi roz.

Łukasz Ruch

Jek byšta nie ziedzieli:

gyszychta – *opowiadanie, historia,*

zyger – *zegar,*

siułka – *chwilka,*

łomyłuł – *pomylił,*

szczyrno prawda – *szczyra prawda,*

w kóncu Nowambra – *pod koniec listopada,*

w Julu – *w lipcu,*

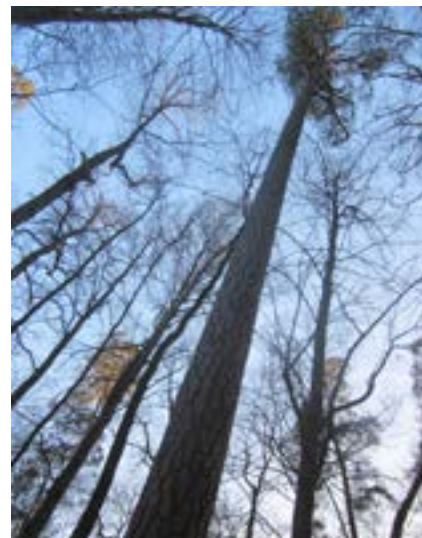
jedan kawół człozieka – *jedna część człowieka,*

w tam somam, jenam mniejscu,

w tyłku – *w tym samym, jednym miejscu, z tyłu,*

chibko – *szybko.*

TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY, CZ. 57



TABÓRZ

WIOSENNA AURA CORAZ CZĘŚCIEJ ZACHĘCA DO DELEKTOWANIA SIĘ OTACZAJĄCĄ PRZYRODĄ. ZANIM NA DWORZE ZROBI SIĘ CIEPŁO, A NAWET GORĄCO, W LASACH INTENSYWNIJE ŻYCIE ZWIERZĄT I ROŚLIN. POMIMO TEGO, ŻE GMINA DYWITY BOGATA JEST W NATURALNE SKARBY, TO MOŻE CZASEM WARTO WYBRAĆ SIĘ NA WYCIECZKĘ NIECO DALEJ, ABY POZNAĆ COŚ UNIKALNEGO. TABÓRZ TO WIEŚ ODDALONA OD DYWIT O PONAD 40 KM - POŁOŻONA JEST W GMINIE ŁUKTA W POWIECIE OSTRÓDZKIM.

W pobliżu Taborza, na powierzchni ponad 95 hektarów, znajduje się mało znany rezerwat przyrody „Sosny Taborskie”. Chroniony tam jest las, którego część drzew liczy sobie ponad 230 lat. Najcenniejszym gatunkiem są sosny zwyczajne tak zwanego „ekotypu taborskiego”, które charakteryzują się doskona-

łymi właściwościami technicznymi. Pnie drzew są proste i bardzo mocne z powodu znacznej gęstości słoje. Długość najokazalszych pni dochodzi do 40 metrów, a średnica do 1 metra. Dawniej eksportowane były na zachód Europy, gdzie budowano z nich maszty żaglowców. Sam Napoleon Bonaparte miał po-

dziwiać te wyjątkowe drzewa, a ich nasiona nakazał wysłać do Francji. Na międzynarodowych targach drewna w Paryżu w latach 1900-1914 taborskie sosny osiągały ceny 50% wyższe od innego powszechnie oferowanego surowca.

Dzięki informacjom umieszczonym na tablicach, ustawionych przy półtorakilometrowej ścieżce edukacyjnej w rezerwacie, dowiemy się wielu interesujących rzeczy. Na przykład tego, że las ma swoje piętra. Jakie to piętra i jak wyglądają, zobaczyć można na rysunkach, a zaraz obok tablic możemy je odnaleźć w żywym lesie.

Ze zdjęć oraz opisów prezentujących rozmaite gatunki ptaków oraz dzikich zwierząt dowiemy się między innymi, jakie ślady (tropy) pozostawiają one po sobie w lesie. W rezerwacie od wielu lat prowadzone są również badania naukowe dotyczące długowieczności drzew.

Z brzmienia nazwy rezerwatu można przypuszczać, że najliczniejszym i dominującym tu gatunkiem drzew jest sosna, ale przekonajcie się sami, czy aby na pewno tak jest. No i czy części prezentowanych tu atrakcji nie znajdziemy też w lasach położonych w gminie Dywity.



KALENDARZ WYDARZEŃ KWIECIEŃ - CZERWIEC 2023

18.04.2023 / GOK DYWITY
**XX-LECIE GRUPY PLASTYCZNEJ
PALETA**

21.04.2023 / GOK DYWITY
**XXXIX WOJEWÓDZKI KONKURS
RECYTATORSKI „SPOTKANIA Z PO-
EZJĄ” - ELIMINACJE GMINNE**

28.04.2023 / GOK DYWITY
TEATR „PIERWSZE KROKI”

12.05.2023 / GOK DYWITY
**XX GMINNY PRZEGLĄD PIOSENKI
DZIECIĘCEJ „GLISSANDO”**

13.05.2023 / SPREĆOWO
IV OLIMPIADA KRZEWIENIE KULTURY

19.05.2023 / GOK DYWITY
**XXXIX WOJEWÓDZKI KONKURS
RECYTATORSKI „SPOTKANIA Z PO-
EZJĄ” - ELIMINACJE REJONOWE**

20.05.2023 / ŁUGWAŁD
**FESTYN RODZINNY
I OTWARCIE ULICY KOPERNIKA**

02.06.2023 / PLATFORMA NAD JEZIO-
REM DYWICKIM
**DZIECIĘCA PRZYSTAŃ - PREZENTACJE
ARTYSTYCZNE GRUP TWÓRCZYCH
GOK**

03.06.2023 / ŁUGWAŁD
DZIEŃ DZIECKA - FESTYN RODZINNY

16-18.06.2023 / GOK DYWITY
DYWICKIE SPOTKANIA TEATRALNE

17.06.2023 / BUKWAŁD
NOC SOBÓTKOWA

24.06.2023 / FRĄCZKI
NOC SOBÓTKOWA

24.06.2023 / ŁUGWAŁD
**10-LECIE TEATRU PRZY STOWARZY-
SZENIU ŁUGWAŁD**

25.06.2023 / STADION W DYWITACH
**POWITANIE WAKACJI - GMINNY DZIEŃ
DZIECKA**

DRODZY CZYTELNICZY I MIESZKAŃCY GMINY DYWITY. ZAPRASZAMY DO DZIE-
LENIA SIĘ NA ŁAMACH NASZEJ GAZETY RELACJAMI Z LOKALNYCH WYDARZEŃ
DZIEJĄCYCH SIĘ W GMINIE DYWITY. TEKSTY I ZDJĘCIA PROSIMY PRZESYŁAĆ
NA ADRES: gazetadywicka@wp.pl
ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO WSPÓŁTWORZENIA KALENDARZA WYDARZEŃ.

WSZYSTKIE DOTYCHCZASOWE WYDANIA „GAZETY DYWICKIEJ” DOSTĘPNE SĄ NA STRONIE:
WWW.GAZETADYWICKA.EU